

Kuryer Poznański.

Nr. 295.

Redaktor odpowiedzialny

Czwartek, 28 grudnia 1882.

(w zastępstwie) Ks. dr. Kantecki w Poznaniu.

Rok XI

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prounumeryjna z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyjne przy placu Wilhelmskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy placu Wilhelmskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgeb. — Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hall, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Cheminat), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halle n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inzeratów wynosi od wiersza drobnego siedmioguldenowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 27 grudnia.

(Odczytanie zarzutów uczynionych Polakom przez prasę niemiecką; kampania przeciw liberalom austriackim; usuniecie polityki hr. Taaffe i przyjaźń pruska dla Słowian austriackich. — Zapowiedź noty angielskiej do mocarstw europejskich w kwestii egipskiej. — Przyszła konferencja londyńska w sprawie włoskiej Izby deputowanych i demonstracje irredentystów z powodu wykonania wyroku śmierci na Oberdanku. — Wyprawa francuska do Tonkinu; przyszła scyssa pomiędzy senatem francuskim a Izłą deputowanych; mowa Buffeta w senacie o finansach francuskich. — Zycietytu Sagasty nad marszałkiem Serrano. — Mowa króla Milana do deputacji węgierskiej i na adres. — Otwarcie sejmiku bułgarskiego i mowa tronuca)

Półrządowa prasa austriacka i niemiecka odwołuje dziś czynione Polakom pod berłem austriackim zarzuty, jakoby byli wrogi usposobieni względem przymierza niemiecko-austriackiego i chcieli wywołać wojnę pomiędzy dwoma sprzymierzonymi mocarstwami a Rosją, i rozpoczyna namiętną kampanię przeciw liberalom w Austrii, przedstawia ich jako nieprzyjaciół tegoż przymierza, gromi ich uszczerbki do panowania w monarchii austriackiej i wymierza sprawiedliwość Słowianom austriackim, którzy wraz z gabinetem austriackim stanowią, zdaniem téż prasy, główne podwaliny przyjaźnego stosunku Austrii z Niemcami. Trudno dziś było dochodzić przyczyn tej nagłej zmiany w zapatrywaniach urzędowych sfer pruskich, to też nie kusząc się o rozwiązanie tej zagadki politycznej, wolimy zwrócić uwagę na odczytanie wystąpienia inspirowanej wiedeńskiej „Presse” (artykuł tegoż dziennika podajemy poniżej) na cofanie się ministerialnego „Fremdenblattu”, „Kreuz Ztg.”, a mianowicie na ciekawą korespondencję wiedeńską „Nordd. Allgem. Ztg.” „Fremdenblatt” powtarza list z Krakowa do „Pol. Corr.” w którym wbrew twierdzeniu jednego z najwziętszych artykułów wstępnych tegoż dziennika, zaprzeczono twierdzeniu, że Polacy chcą wywołać wojnę z Rosją. „Fremdenblatt” oświadcza, że po uważnym odczytaniu swego artykułu, nie mógł nim znaleźć nic takiego, coby zawierało jakąś naganę dla Polaków. „Wskazaliśmy wyraźnie — mówi „Fremdenblatt” — na bardzo nielicznych w Austrii polityków, którzy podnieśli, że właśnie Galicyjanie najwięcej dali odrzucić interes, ażeby nie ziszcili się fantazje „Nordd. Allgem. Ztg.”. Ze inne dzienniki źle zrozumiały nasze słowa, wyprowadzając z nich wnioski przeciw Polakom, za to nie możemy być odpowiedzialni.” Ministerialny organ wiedeński cofa zatem swe zarzuty. Inspirowane i półrządowe dzienniki berlińskie występują przeciw niemieckiemu stronnictwu liberalnemu i na niezwalają całą winę za to, że w Austrii wegetować mogą pesymistami, co wątpia w skuteczność przymierza niemiecko-austriackiego. „Kreuz Ztg.” mówi, że nie jest to bynajmniej dziwnem, że organa zbliżone do rządu austriackiego odwierają twierdzenie, że w łonie obecnej parlamentarnej większości w Austrii istnieją pewne prądy przeciwnie austriacko-niemieckiemu przymierzowi, ani też to, że organa lewicy liberalnej czepiają się tych przypuszczeń w walce przeciw polityce wewnętrznej. Stronnictwo liberalne ma dziś mniej do stracenia, niż za czasów hr. Andrassego, gdyż straciło panujące stanowisko i wskutek popełnionych wówczas błędów. Jeżeli stronnictwo to ma znów nadzieję stać się zdolnem do rządów, to nadzieja ta przez użycie podobnych chybionych środków więcej jest jeszcze zawiedzie, szczególnie w takim razie, jeżeli użycie takich środków ma zarazem na celu doprowadzenie do rządu austriackiego trudności w polityce zagranicznej. W innym artykule mówi „Kreuz Ztg.” o misji hr. Herbst w Wiedniu i tak pisze: „Pojnujemy łatwo, że misja ta nie miała innego celu, oprócz zawiadomienia rządu austriackiego o naszym stanowisku i układach, jakie miały miejsce podczas wizyty ministra Giersa u naszego kanclerza.” Najnamiętniej przeciw niemieckim liberalom występuje „Nordd. Allgem. Ztg.” w korespondencji swjej wiedeńskiej. Treść długiej korespondencji półrządowego organu jest taka:

Dyskusja podjęta w prasie niemieckiej nad przymierzem niemiecko-austriackim dała faktycznym partjom austriackim (liberalom) pożądaną sposobność do wznowienia żądań swych i czernienia hr. Taaffe, jakoby jego system zagrażał przymierzowi niemiecko-austriackiemu. Jeżeli austriackie stronnictwo liberalne winyduje dziś dla siebie prawo pielegnowania tego przymierza, to zaprzeczmy musimy kategorycznie tym pretensjom. Stronnictwo to stało w jaskrawej opozycji do austriackiego meża stanu w czasie, w którym tenże zawierał z Niemcami przymierze.

Następnie wylicza korespondent cały szereg grzechów, jakie ciążyą na liberalach austriackich w tym względzie i tak dalej pisze:

Jesteśmy zdeklarowanymi przeciwnikami takich zapatrywań, jakoby dla przymierza niemiecko-austriackiego byłoby korzystną, gdyby jego zwolennicy i reprezentanci rekrutowali się mieli w szeregach jednego stronnictwa i jednej narodowości. Każde Niemcy powinny stać po stronie wszystkich Niemców austriackich — tak wołają liberali austriacy. Jest to wielkim błędem, gdyż nie w zasadzie narodowej, jeno w środkowo-europejskiej solidarności leży znaczenie i cała waga przymierza austriacko-niemieckiego. A właśnie polityka liberalnej lewicy czyniła i czyni niemożliwym ten niezbędny warunek trwałości tego przymierza. Lewica ta chciała przymierze to wyzyskać do swoich celów partyjnych; za pomocą aliansu z Niemcami chciała ona przejść do władzy i ujarzmić inne narodowości. I w tym właśnie leżało niebezpieczeństwo dla trwałości i solidarności obu państw. Zastęga to jest hr. Taaffe, że niebezpieczeństwo to rozproszył przez to, że zdołał przekonać Słowian austriackich, iż przymierze Austrii z Niemcami nie zagraża ich interesom, iż ono to właśnie daje im wię-

kszą gwarancję, aniżeli trójcesarski alians. Uznają to dziś wszyscy Słowianie austriacy bez wyjątku i dali wyraz swego przekonania na ostatniej sesji delegacji wspólnej, na której byli w większości.

Tak tedy Słowianie pod berłem austriackim nie-malęj dostąpili łaski u urzędowych sfer berlińskich; w Berlinie uważają ich dziś za najtrwalszą ręką przymierza niemiecko-austriackiego. Hr. Taaffe i jego polityka, uwzględniająca interesy Słowian, nie jest więc kamieniem obrazy, jak to kiedyś twierdził w sejmie pruskim minister pruski Eulenburg. Czy ta przyjaźnia Słowianom austriackim polityka pruska długo trwać będzie? — okaże przyszłość.

Telegramy z trzech dni ostatnich podają nam sporą wiazkę różnorodnych doniesień, odnoszących się do bieżących spraw politycznych. Nasamprzód notujemy, że według „Timesa” zamierza rząd angielski wysłać do wszystkich mocarstw europejskich notę, w której ma wyjaśnić, co Anglia uczyniła zamyśla dla obrony interesów wszystkich państw, dla przywrócenia porządku i ostatecznej reorganizacji Egiptu. — Gabinet angielski zaprosił w tych dniach Portę, ażeby wzięła udział w konferencji londyńskiej, zwołanej celem uregulowania kwestii dunajskiej. Porta dotąd nie odpowiedziała na odczytane pismo angielskie. Konferencja zajmie się nasamprzód przedłużeniem mandatów dla europejskiej komisji. — Sprawa ta stała na porządku obrad rumuńskiej Izby deputowanych w dniu wczorajszym. Prezes ministerstwa, zapytany, jakie zajmie stanowisko rząd rumuński w obec konferencji londyńskiej, odpowiedział, że wszystkie mocarstwa życzą sobie, ażeby Rumunia wzięła udział w obradach.

Irredentyści wyprawiają dotąd demonstracje z powodu wykonania wyroku śmierci na Oberdanku. Sąd policyjny poprawczy w Rzymie skazał w sobotę jednego z uwiecznionych burzycieli spokoju publicznego na miesiąc więzienia i kosztu procesu. W dniu wczorajszym aresztowała policja cztery osoby i oddała je sądowi. — Włoska Izba deputowanych przyjęła na piątkowym posiedzeniu 222 głosami przeciw 45 projekt rządowy do ustawy o składaniu przysięgi parlamentarnej.

Rząd francuski nie zażąda na teraz od ciał prawodawczych kredytu na wyprawę do Tonkinu; z odnośnym projektem wystąpi dopiero w końcu miesiąca stycznia. Mimo to wysłał niezwłocznie nowe posiłki komendantowi Riviere w Hanoi. Parowce „Correze” i „Shamrock” sposobią się w tej chwili w porcie tunetańskim do wyjazdu; wezmą one na pokład 1000 zbrojnych. — Po między senatem francuskim a Izłą deputowanych zanosi się na nową scysę. Na sobotnim posiedzeniu przywrócił senat w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych skreśloną przez Izbę pozycję 20,000 franków dla religijnych misji zagranicznych, uchwalil bez zmiany cały budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, poczt i kultu i przyjął projekt do ustawy, dotyczącej uformowania korpusu mieszanego dla Tunisu. — Na piątkowym posiedzeniu senatu toczyła się namiętna dyskusja nad budżetem. Członek prawicy, Buffet, wyjaśniał stan finansowy Francji; zdaniem mówcy stan ten nie jest tak zły, iżby potrzeba oddawać się rozpacz, należy jednak wziąć się do rozważenia do rzeczy, a mianowicie ograniczyć nadzwyczajne wydatki. Buffet zawiązał w końcu senat, ażeby z patriotyzmu starał się naprawić finanse kraju, bacząc na tę chwilę, w której Francja będzie znowu nauczyniła ostatnie wysilenie w celu utrzymania porządku w kraju i zabezpieczenia swjej powagi na zewnątrz. Minister Tirard protestował przeciw usiłowaniu, zmierzającemu do wywołania niepokoju i obaw wśród ludności francuskiej. Na piątkowym posiedzeniu ukończył senat jeneralne obrady nad budżetem.

Gabinet p. Segasty odniósł zwycięstwo nad przeciwnikami swym marszałkiem Serrano. Na niedzielnym posiedzeniu odrzuciła hiszpańska Izba deputowanych 221 głosami przeciw 18 projekt dotyczący reformy konstytucji, poczem odrzuciła się do dnia 8 stycznia roku przyszłego. W tym samym dniu rozpocznie obrady i senat hiszpański.

Król serbski przyjmował w czwartek deputację skupczyn, która mu wręczyła adres. Monarcha przyjął deputację życzliwie, wyraził jej podziękowanie i zachęcał deputowanych do wytrwałości, ażeby wprowadzić mogli w życie ważne reformy, których kraj oczekuje. Według telegramu „Presse” mowa króla trwała pół godziny i wywołała ogólne zadowolenie.

Bułgarskie zgromadzenie narodowe otwartem zostało zeszłego piątku. Z powodu choroby księcia Aleksandra odczytał mowę tronową prezes ministerstwa i oświadczył w jego imieniu zadowolenie z powodu zebrania się nowego sejmiku, zapowiedział cały szereg projektów, odnoszących się do reorganizacji w dziedzinie finansowej, prawodawczej i ekonomicznej. W końcu wskazał na postępy, jakie poczyniła armia i położył na to przy-cisk, iż Bułgaria cieszy się sympatjami Rosji i reszty mocarstw europejskich. Minister zawiązał wreszcie deputowanych, ażeby popierali księcia i jego rząd w zbawiających dla kraju zamiarach.

W górę serca!

Ojciec św. przyjmował w wigilią Bożego Narodzenia dnia 24 bm. święte kolegium i na przemowę Kardynała di Pietro, który w imieniu Kardynałów złożył Papieżowi życzenia — tak odpowiedział według telegramu „Biura Wolffa”:

„Zyczenia Wasze przyjmuję jako znak i zapowiedź lepszych czasów. Bieg wypadków odsłania

coraz więcej śmiałość nieprzyjaciół Kościoła. Kilka dycezyi włoskich jest bez pasterzy, a świeżo dopuszczono się nowego zamachu na niezależność i zwierchnictwo Kościoła. Względny nakazane dawniej racy stanu i polityczną mądrością bywają teraz na bok usuwane, a chociaż gdzieindziej reprezentanci ludu uznali i wypowiedzieli, jak wielką moralną potęgą jest papieżstwo — to jednakże rządy zrzekają się stosunków z Stolicą świętą; — mimo, że Papież ocalili Włochy od barbarzyńców, zachowali jedność religijną na półwyspie i zrobili z Włochów sławny i godny zazdrości naród. Mimo to nie przestają pracować dalej w myśl wielkiego zadania i posłannictwa, bronić będą praw i interesów Kościoła i wzywam Kardynałów, Biskupów i wiernych, aby mi w tym byli pomocni.”

Tak mówił Papież — a zapowiedź lepszych czasów, jaką wyraził w wigilią Narodzenia Zbawiciela, rozszła się jak błyskawica po Europie, podnosząc serca i krzepiąc dusze wiernych.

Prawda, że koniec tej mowy w dość ciemnych barwach przedstawia położenie Kościoła i światu przysięsk na obojętność, z jaką rządy europejskie w znacznej części zdala od Kościoła się trzymają, — mimo to Papież patrzając zawsze w niebo i z tamtąd pomocy i opieki się spodziewając, krzepi naszą nadzieję i lepszą zapowiada nam przyszłość.

Nie bądnijmy przeto pesymistami i tym słowem papieżkiem pocieszeni, weźmy się do pracy z postanowieniem wytrwałości i dostania na stanowisku, na którym nas Bóg postawił, usque ad finem.

Uгода z Rosją.

Półrządowy petersburski „Journal de St. Pétersbourg” zabiera głos w sprawie rokowań rządu petersburskiego ze Stolicą św. i tak się o niej wyraża:

Pisma zagraniczne zajmują się wiele rokowaniami, toczącymi się między rządem rosyjskim a Stolicą św., a zdawajacemi się zmierzać do pomyślnego końca. Jedni ten rezultat przesadzają, drudzy z góry go zmniejszają. Uwaga za nasz obowiązek ostrzedz czytelników naszych przed temi śmiałościami. Kościół katolicki ma niezmiennie dogmata, zasady, reguły i tradycje, — z drugiej strony zaś rządy mają świeckie i administracyjne interesy i ustawy państwowe, wbrew którym działać nie mogą. Po między temi dwiema skrajnemi granicami jest tylko miejsce na praktyczne transakcje, które przedewszystkiem opierają się na rzeczywistych kwestiach, jako też na umiarkowanych zamiarach osób, którym te delikatne sprawy powierzono.

Papież Leon XIII pokazał, że dobru chęciami jest ożywiony; gabinet carski przyjął je i odpowiedział z największą szczerością. Taki jest właściwy charakter tych układów, które z pewnością przyczynią się do usunięcia trudności i do przywrócenia dobrych stosunków między władzą świecką a religijną, których zgodność w czasach obecnych społecznego niepokoju więcej niż kiedykolwiek jest potrzebna. Szukać w tym czegoś innego byłoby to po prostu tyle, co ludzi się dobrovolnie.

Z tej półrządowej deklaracji wnioskuje, możemy się spodziewać niebawem praktycznych następstw ułożonego w Rzymie modus vivendi, — a z tych faktów dopiero osądzić będziemy mogli właściwą doniosłość zawartych układów.

W obec doniesień „Germanii” o warunkach układów rzymsko-rosyjskich odczytano w „Nordd. Allg. Ztg.” i zabrawszy głos do punktu 3, to jest do obsadzenia probostw, twierdzi, że jeśli prawdą jest, co doniosła „Germania”, to Stolica św. uznała wobec Rosji t. zw. Anzeigepflicht, którą wobec Prus uznać nie chce. Gdyby Stolica św. traktowała Prusy co do tego ustępstwa tak samo jak Rosję, to i w Prusiech duchowieństwo katolickie znalazłoby się niebawem w położeniu odpowiadającym życzeniom jego daleko więcej, aniżeli obecnie.

Trafnie na to odpowiedziała „Germania”, iż pomiędzy pruską ustawą majową, określającą obowiązek Biskupów donoszenia władzy świeckiej i poddania się jej „veto” przy obsadzaniu wszystkich miejsc duchownych, a pomiędzy ustępstwem zrobionem Rosji jest wielka różnica. W Królestwie Polskiem donosił Biskupi jedynie o nominacji pewnej liczby proboszczów przeznaczonych na główne i większe parafie, rząd pruski chce mieć prawo „veto” na wszystkich urzędach duchownych. Niech tylko pruscy „kulturyści” zmodyfikują swe żądania i zrzeką się swych „exorbitancji” — to z pewnością na podstawie listu do Arcybiskupa kolonńskiego można będzie znaleźć jakiś modus vivendi.

„Nordd. Allg. Ztg.” czuje się odpowiedzialną „Germanii” straszliwie obrażoną i nazywa ją „fleghaft”, co ma być zapewne odpłatą za to, że „Germania” nazwała uwagę organu kanclerskiego „eine minder gelungene Tagesleistung der Redaktion.”

Dodać należy, iż „Germania” otrzymała z innej strony doniesienie, iż sprawa językowa i sprawa unicka w obecnych rokowaniach jeszcze prawdopodobnie załatwioną nie została. Jest to potwierdzeniem naszych w tej sprawie domysłów, o których pisaliśmy zaraz przy powtórzeniu za „Germanią” punktów ugody.

Socjaliści w Poznaniu.

Chociaż z przykrością, wracać musimy ponownie do tego smutnego tematu wbrew życzeniom tych, którzy

strusim obyczajem głowę w krzaku ukrywszy, niebezpieczeństwo zażegnać się spodziewają.

W sobotę wieczorem, kiedy polscy i katolicki mieszkający Poznania zasiadali do wilejnego stołu, ludzie zbalamuceni pismami i przewrotną wymową genewskich agitatorów, już po raz drugi w krótkim czasie wzięli się do rozlepiania plakatów po słupach ulicznych i narożnikach domów.

Policja schwyła ich przy tej robocie. Aresztowano 3 osoby, przedstawiające 1) emisariusza genewskiego, 2) zwerbowanego już pewnie dawniej agitatora miejscowego, 3) zbalamuconego przez nich rzemieślnika, którego już przy pierwszej inwazji socjalistycznej obrabiano. Emisariuszem jest człowiek nieznan, który z Genewy przez Berlin przybył do Poznania, miał paszport fałszywy i kilka nazwisk gotowych w zapasie, jak przeszłego roku p. Mendelson, który raz zwał się Rolą, drugi raz Messingiem, to znów Freysinnem i Karolem Milewskim. W Poznaniu długo nie popasał, chociaż być może, iż już znajdował się tutaj wówczas, kiedy rozdawano ową odezwę „rewolucyjnego komitetu „Proletariat.”

Zwerbowany agitator, to człowiek nazywający się kołodziejem i majstrem, zamieszkującym na Ratajach, a w rzeczywistości trudniący się widocznym propagandą pism socjalistycznych. W mieszkaniu jego, do którego zwykłe tylko nocą wracał z Poznania, znalazłono sporą pakę pism i broszur socjalistycznych jak n. p. „Przedświt”, „Kto z czego żyje?”, „Pracę lwowską”, „Równość” najnowsza „Odezwę” itd. itd. — i to w znacznej liczbie egzemplarzy. Z czego się ten człowiek utrzymywał, trudno było dociec; dziś ta zagadka się wyjaśnia. Z Rataj też zapewne dostała się „Odezwą” do Zegzra.

Trzeci, introrlog bez stalego zajęcia, przypatrzywał się socjalistycznym doktrynom i jak ćma około świecy opalał sobie przy nich skrzydła. To ofiara przewrotnej agitacji.

Czy dalej sięgała propaganda, do tej chwili nie wiadomo — my sądzimy, że więcej ludzi dotąd uwieść nie zdołano; chociaż na dobrych chęciach nie brakło. Po raz drugi tedy nawiedziła nas genewska szarańcza, aby za pomocą wykołojonych egzystencji werbować u nas zwolenników. Połów tą razą był jeszcze lichszy niż pierwsza.

Czułość chlebobawców, opieka moralna nad klasą pracującą, uchroni ją niezawodnie od niebezpieczeństwa. Ale nie zamykajmy oczu i pamiętajmy, że w Wielkiem Księstwie Poznańskiem mamy według urzędowych zestawień:

24,323 robotników fabrycznych.

Biskup Paweł z Metzu.

Biskup Metzu, ksiądz Paweł Dupont des Loges, otrzymał za pośrednictwem feldmarszałka Mannteuffla, namiestnika Alzacji i Lotaryngii, order koronny od cesarza niemieckiego — i z tego powodu wystosował do pana namiestnika pismo następujące:

Metz, 16 grudnia 1882.

Panie Marszałku!

Otrzymałem list, w którym Wasza Ekscelencja donosi mi, że Najjaśniejszy Pan nadał mi jeden ze swych orderów, jako uznanie troskliwości, którą powodowany, starałem się zamieszkałym w Metzu katolikom Niemcom przyjść ponownie w pomoc przy wykonywaniu religijnych obowiązków.

Wzruszony jestem tym dostojnym współdziałem, jaki Najjaśniejszy Pan raczył objawić w obec moich usiłowań, jakie duchowieństwo moje i ja sam wśród wielkich trudności podejmujemy, aby przyjąć w pomoc wielkiej liczbie dusz, pieczy naszej powierzonych. Atoli, Panie Marszałku, — odznaka, o jakiej mi Pan donosisz, jest dla mnie z jednej strony niespodzianką — a z drugiej budzi we mnie pewien niepokój.

W obec nowych kroków, jakie po długim i dojrzałym namyśle uważałem za potrzebne podjąć, nie mam żadnej innej zastrzeżki, krom tej, że uczyniłem zadość obowiązkowi, jakie sumienie moje nakłada mi względem 10,000 katolików, których stosunki zaprowadziły do Metzu, a którzy mniej lub więcej wcale nie znają języka francuskiego, jedynego, którym stara ludność Metzu przemawia.

Wasza Ekscelencja pozwoli mi dodać wyraz żalu do uwag powyższych. Przez lat 30, w których miałem zaszczyt należeć do episkopatu francuskiego, kazał mnie rząd francuski kilkakrotnie przygotować na taką odznakę, której mi pragnął udzielić, a zawsze odstępowałem od swego zamiaru ze względu na to, że zamiarem moim jest wstrzymać się od wszelkiego politycznego działania, a ograniczać się ściśle na moje obowiązki biskupie. Sądzę, że w tym kierunku winienem duchowieństwu mojemu dawać zbawienny przykład — a gdyby mnie Pan był zawiadomił poprzednio o zaudatno życiowych zamiarach cesarza względem mej osoby, byłbym Cię, Panie Marszałku, poprosił, abys był rzecznikiem tej samej sprawy, którą mi tak wierność dla mej przeszłości, jako też głęboka cześć wspomnień podwójnie czyni drogą.

Przyjmij Panie Marszałku wyraz mego wysokiego poważania.

† Paweł.

Nam się zdaje, że Biskup Paweł, jeśli list jest autentyczny, dobrze zrobił, dawszy poznać, z jakim uczuciem wysoką tę odznakę przyjmuję, że się o nią nie starał, że mu nie jest miłą, bo go postawił może wobec ludu i duchowieństwa francuskiego w Lotaryngii w świetle, którego sobie Biskup z przekonania i rodu Francuz nie życzył.

Uchwalone na tegorocznym sejmie stypend
krajowe imienia Matejki, jako wyraz wdzięczności
wspaniałej dar jego dla Wawelu, zostało po raz
wszy użyte. Kwotę roczną 1000 złr. rozdzielił
dział krajowy na dwie części po 500 złr. na ka
z uwzględnionych dwóch uczniów szkoły sztuk pięk
a dyrektor Matejko, któremu, póki żyje, służy p

rozporządzenia niemi, przysądził na ten rok jedną połowę uczniowi szkoły kompozycyjnej Tadeuszowi Popielowi, wyznania katolickiego, drugą uczniowi tejże szkoły Szymonowi Buchbinderowi, wyznania mojżeszowego.

Lęklwsze serca oczekiwały tu przez kilka dni pojawienia się przedniej strażnicy tej wielkiej armii rosyjskiej, którą „Nowa Reforma“ na debiut nowego zawodu swego dziennikarskiego, skoncentrowała pod Miłochowem. Porwana zapalem ratowania Austrii od niebezpieczeństwa spadającego na nią niebezpieczeństwa, niepostrzegła się, że pracuje pour le roi de Prusse, bo w interesie tajnych zamiarów ks. Bismarcka, mogących w danym razie stać się dla nas niebezpiecznymi od kozaków przedzierzgniętych nową reformą rosyjską w dragonów. Szczęście, że żaden z tych dragonów nie pojawił się przed bramą warszawską, a mieszkańcy grodu naszego będą mogli jutro spokojnie zająć się do woli, której wspomnienie pobudza mnie do podzielenia się złączonymi opłatami z wielkopolską bracią, z życzeniem, aby rok przyszedł przyniósł im jakąkolwiek ulgę w smutnych dolegliwościach, trapiących Kościół i narodowość naszą.

Lwów, 24 grudnia.

(Willa. — Przemysł domowy. — Sprawa restauracji Wawelu. — Rozwiązanie filii stanisławowskiej stow. im. Kaczkowskiego. — Proces. — Utwór ks. Soleckiego.)

(a) Kiedy list ten zajdzie do Poznania, już będzie wili. Choć więc post festum łamię się z Wami i czytelnikami waszymi opłatami z życzeniami lepszej przyszłości. Nie ustawiamy w pracy około dobra powszechnego, około oświaty ludu — a jak przed 18 wiekami zasniali gwiazdka zbawienia dla całej ludności, tak i nam w przyszłości zasnienie gwiazdki lepszej doli. Losy narodów są w ręku Boga, ale bez naszego przyczynienia się spodziewamy się dni lepszych. Praca więc i praca niechaj będzie hasłem naszym.

Kuratorya przemysłu domowego odbyła w zeszłym tygodniu posiedzenie w wydziale krajowym, w którym między innymi uchwalono udzielić 400 złt. zapomogi dla ucznia kształcącego się za granicą w fałbierstwie i białoskótnictwie, dla ucznia tkactwa 200 złt.; towarzystwu handlu materiałów garnieckich w Kołomyi udzielić 100 złt. jednorazowej zapomogi i 1800 złt. pożyczki po 4 proc., szkółce koszykarstwa w Jarosławiu udzielić 130 złt. nadzwyczajnej zapomogi na kupienie warsztatu stolarskiego, maszyny do heblowania łoziny i 1000 złt. rocznej dotacji; szkole koronarskiej w Zakopanem, na którą pani Helena Modrzejewska ofiarowała 1200 złt., wyznaczono 100 złt. na niezbędne przybory i postanowiono się wystarać dla niej o odpowiedni lokal, ułożyć dla niej statut i wyszukać nauczyciela.

Możemy się spodziewać jak najrychlejszego odnowienia Wawelu. Według wiadomości od p. Prylńskiego do wydziału krajowego z Wiednia przesłanych, wielki ochmistrz dworu, książę Hohenlohe, badał szczegółowo przedłożone sobie przez pana P. plany i wypytwał się o najdrobniejsze szczegóły. Ks. Hohenlohe wybiera się nawet sam do Krakowa, aby rzecz jeszcze na miejscu zbadać.

Swego czasu donosiłem wam, że filia stowarzyszenia ruskiego im. Kaczkowskiego została z nakazu namiestnictwa rozwiązana, oraz że Rosyjscy wnieśli z tego powodu rekurs do trybunału państwowego w Wiedniu. Obecnie donoszą do „Dziennika Polskiego“, że trybunał odrzucił ów zażalenie z powodu niekompetencji.

W zeszły piątek odbył się tu ponownie proces p. Hilarego Jaworowskiego, korespondenta „Reformy“ przeciwko redaktorowi dawniej wychodzących tu pism „Strażnicy“ i „Sztandara“ p. Janu Nepomucenowi Gniwoszowi. Przypominam, że przed kilku tygodniami p. Gniwosz na mocy werdyktu przysięgłych został od winy uwolniony. Wskutek rekursu p. Jaworowskiego sprawa ta ponownie rozstrzygnięta była, atoli z wyłączeniem publiczności. Oskarżony skazany został na półtora miesiąca aresztu. P. Gniwoszowi grozi jeszcze nowy proces o wymuszenie.

W czwartek przedstawiono w teatrze „Jascelka“, utwór ks. Leonarda Soleckiego. Niezwykle to u nas przedstawienie zupełnie się powiodło. Liczna publiczność, przeważnie dzieci i młodzież, z przyjemnością śledziła przebieg przedstawienia i słuchała z wielkim zajęciem pięknych naszych kolend, do których instrumentowaną układał muzykę p. Wilhelm Czerwiński. Znałszy zarzucają mu tylko za wielką przewlekłość w przygrywkach.

Wiedeń, 25 grudnia.

(Posłuchanie Andrasiego u cesarza.)

(Z) Z Pesztu donoszą, że hr. Andrassy miał temi dniami długie posłuchanie u cesarza i króla bawieńskiego w stolicy węgierskiej. Naturalnie powstały domysły, że w myśl odrębnego pisma cesarskiego z 10 października roku 1879, w którym monarcha zastrzegł sobie wezwać hrabiego do urzędowania, wezwanie takie nastąpiło. Trudno dziś odgadnąć, o ile te pogłoski są zasadnione. To pewne, że ustąpienie Andrasiego spazyło po części doniosłość sojuszu, zawartego w roku 1879. Wystawmy sobie tylko, aby dziś ks. Bismarck ustąpił. Czy w takim razie wiara w zawarty przed 4 lata sojusz z Austrią nie zachwiała się? A ks. Bismarck przecież zdolny następcom swoim zakresić marszrutę w sposób o wiele dobitniejszy, aniżeli hr. Andrassy, który jako Węgier i jako były przywódca powstania (skazany in absentia na powieszenie) u samego dworu miał zawsze bardzo wpływowych przeciwników, którzy po dejrzeniu wszystkie zamiary jego i podawali je w po-
dejrzanie.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do dzieł o przesławianiu języka polskiego i religii katolickiej, przynoszą nam dzienniki nowych parę faktów. Oto co piszą do „Nowej Reformy“ z Warszawy:

Przed dwoma niepełnymi tygodniami Moskwini, gubernator siedlecki, wezwał do siebie wszystkich schizmatycznych dziekanów (błahoczynnych) na Podlasie wraz z wybitniejszymi parochami i złożył z nimi rodzaj synodu prowincjonalnego. Na synodzie tym zastanawiano się przedewszystkiem nad sposobami „zamiany unii na prawosławie“. Popi robili Moskwini wyrazy że za nadto pobłażliwym postępowaniem „rozpuścić“ kler łaciński, że go należy ukroczyć. Moskwini przyznał, iż popi mają rację, i pod ich wpływem trzech proboszczów, przez popów wskazanych, probostw pozbawił i do gubernii lubelskiej na wikaryaty wysłał. Nie dosyć na tym. Zgodnie bowiem z wnioskami popów w zasadzie postanowił kościoły katolickie w Komarówce i Wobyniu pozamykać.

Do „Czasu“ zaś piszą z Warszawy:

Prześławianie języka polskiego przeszło w ostatnich czasach wszelkie granice. W Lublinie z gimnazjum tamtejszego wydany został Świeżowski, syn Eustachego Świeżowskiego, prezesa dyrekcji szczegółowej, za to, że prywatnie w domu brał lekcje polskiego języka. Fakt wydaje się zgola nieprawdopodobnym, a jednak jest zupełnie autentycznym. Wraz z młodym Świeżowskim wydano 5 innych uczniów, jego współwinnych; ponieważ jednak lekcje odbywały się w domu pp. Świeżowskich, przeto ofiarą padł tylko ich syn. Pozostałym cofnięto wyrok wydalenia, a natomiast udzielono im tylko surowej nagany. Pan Eustachy Świeżowski udał się natychmiast na skargę do generał-gubernatora, który wezwawszy Apuchina, zażądał wyjaśnień: Apuchin potwierdził fakt wydalenia, oświadczając, że wyrok rektora lubelskiego (Siengalewica) uważa za słuszny i sądzi, że za sprawę, dotyczącą szkolnictwa, sam jeden nie jest odpowiedzialny, a zatem nikt prócz ministra oświecenia nie ma prawa żądać od niego tłumaczenia. Generał-gubernator musiał na tem poprzestać, wszelako przesłał sprawę do Petersburga.

Jednakże Apuchin dograł się. Nie jesteśmy zwolennikami środków, do jakich uciekł się zrozpaczony ojciec jednego z uczniów, któremu p. kurator osobiście powiedział: „ty padłeś palacyzką“, ale nie dziwnym się, tenże ojciec spotkałszy na Kazimierskim dziedzińcu p. kuratora, odrzucił go po dwakroć w twarz. Są zachwalani, które bezkarnie ujęć nie mogą. Kurator nie próbując obrony, uciekł natychmiast, i sprawa pozostała by nieznaną, gdyby nie to, że widział ją straż, i że nie robił z niej sekretu samojednego, który mówiąc nawiasem, jest dymisjowanym pułkownikiem moskiewskim.

— „Nowoje Wremia“ znowu zamieszcza artykuł w sprawie ustawy z 10 grudnia 1865 roku i wzywa gorąco rząd, aby jej nie znosił i nie pozwalał Polakom nabywać dóbr na Litwie i Rusi, bo tym sposobem wydałby kraj na pastwę polonizacji. Tymczasem obiega pogłoska, że niebawomnie ustawa ta wkrótce zniesiona zostanie; podobno już nawet będą Polacy dopuszczani do wielkiej licytacji, która w styczniu się odbędzie, a obejmie kilkadziesiąt majątków.

— Według doniesienia „Kaliszanin“, nie udzieliło ministerium rosyjskie koncesji na budowę kolei z Łodzi do Kalisza z odnogą Kutno-Kalisz, która miała się łączyć z projektowaną koleją leszczyńsko-ostrowsko-kaliską i poznańsko-kluczborską.

NIEMCY.

* Berlin, 26 grudnia. Świeży projekt podatkowy rządu doznał, jak już wspomnieliśmy, lichego bardzo przyjęcia ze strony prasy niemieckiej. W ślad za innymi liberalnymi dziennikami posłał nareszcie także „Koeln. Ztg.“ i podaje projekt nader surowej krytyce. Pomiędzy innymi pisze liberalny organ kolński: „Zapowiedziany przez dzienniki urzędowe podatek t. z. Licenzsteuer na tytoń i fabrykaty tabaczne, tudzież zaprowadzenie stępla od tabaki, jest po prostu nieczem innym, jeno rozszerzonym programem p. Scholza. Nie potrzeba być zbyt domyslnym, żeby na pewne przepowiedzieć, że projekt ten, równie jak poprzednie, nie uzyska placet narodu. Powszechne wywołało rozdrażnienie, że rząd mimo i wbrew dawniejszym rezolucjom parlamentu, który tę właśnie gałęź przemysłu (handel tytoniem) pragnął wziąć w obronę, znowu próbuje na tytoń świeży nałożyć podatek.“

Zkądinąd piszą, zdaje się na podstawie wiarygodnych informacji, że autorem artykułów „Berl. Polit. Nachr.“ o projekcie podatkowym rządu jest p. Fr. Sailer, współwydawca tegoż dziennika. P. Sailer na ten sam temat już przed rokiem pisywał korespondencje do „Frankf. Ztg.“ Doniosłoby więc głębszej do wywodów „Berl. Pol. Nachr.“ tym razem nie należy przyglądać. Wiadomość ta zgadza się zresztą z późniejszym oświadczeniem dziennika rządowego, który w kilka dni po ukazaniu się pierwszego artykułu sam przyznał, że przeprowadzenie tego planu nie tak rychło pewnie nastąpi. Z drugiej strony trudno jednak z tem pogodzić fakt, że „Nordd. Allg. Ztg.“ bez zastrzeżenia i uwag od siebie wywodzi „Berl. Pol. Nachr.“ w swoich łamach powtórzyła i tem samem poniekąd je zatwierdziła.

— „Waldenburger Ztg.“ donosi z kompetentnego źródła, że minister skarbu stracił już wszelką nadzieję, żeby projekt podatkowy rządu, dotyczący zwiększenia klasycznych podatków i t. z. Licenzsteuer dał się teraz przeprowadzić. P. Scholz, przynajmniej w obecności posłów konserwatywnych, oświadczył podobno równocześnie, że po odrzuceniu projektu przez Izbę czekać będzie, jakie propozycje Izba sama w tej materii rządowi poczyni. — Stronnictwo zachowawcze ma podobno zamiar wystąpić niebawem z wypracowanym zupełnie projektem do ustawy, reformującej teraźniejszy system podatkowy.

Wiadomości tych, jak się domyślają udzielił „Wald. Ztg.“ pełnomocnik waldenburski, radca rencyjny dr. Bitter, który także należy do komisji podatkowej, która obradowała nad t. z. „Licenzsteuer“.

— Z nad Renu donoszą, że socjalizm w tamtejszych stronach w zastraszający sposób się szerzy, mianowicie pomiędzy ludnością robotniczą. Broszury i pisma ulotne, w duchu socjalistycznym pisane, rozrzucone bywają w tysiącach egzemplarzach. Po długich, daremnych poszukiwaniach, udało się nareszcie policji wysledzić kolportera owych pisemek.

— Strasburski (w Alzacji) korespondent do „Germanii“ smutny rozwija obraz stosunków pomiędzy tamtejszą młodzieżą szkolną. Rozprzeżenie obyczajów, niemoralność, kłótnie i zachwale zachowanie się wobec władzy szkolnej dochodzi podobno do najwyższego stopnia. Zachwaleni i butą odznaczają się przed wszystkimi synowie wyższych urzędników, co niebawem z Prus i Niemiec do Alzacy przesłani, pomiędzy ludnością ujarzmioną rój wodzą. Dyrektorzy i nauczyciele zakładów nie umieją a może też nie mają odwagi z należytą energią wystąpić przeciwko zachciankom rozchwalonej młodzieży, która zawiązała się w stowarzyszenia, bezkarnie wyprawia sobie orgie i pijatyki nocne.

— W sprawie szkół symultанных piszą z Offenbura: „Tak zwane szkoły bezwyznaniowe są w rzeczywistości mniej lub więcej protestanckimi a mianowicie w skład personalu nauczycielskiego wchodzi przeważnie protestanci z wyraźną krzywdą katolików. Najlepszym twierdzeniem tego dowodem jest statystyka szkoły elementarnej dla dziewcząt. Do szkoły tej uczęszcza wogóle dzieci 402, z których katolickich jest 302, ewangelickich 59, żydowskich 26, „starokatolickich“ 15. Nauczyciele zatrudnionych przy zakładzie jest 5, z których katolicka jest jedna, dwie protestantki, jedna żydówka, jedna starokatolicka. Przypada więc:

Na 302 dzieci katolickich (3/4 ogólnej sumy) 1 nauczycielka.

Na 59 protestanckich dzieci (1/4 ogólnej liczby) 2 nauczycielki.

Na 26 żydowskich dzieci (1/16 ogólnej liczby) 1 nauczycielka.

Na 15 starokatolickich dzieci (1/16 ogólnej liczby) 1 nauczycielka.

— Pomiędzy mocarstwami związku niemieckiego toczą się obecnie układy w sprawie wzmożenia artylerji.

— „Süddeutsche Post“ pisze, że posłowi Liebknecht, który przed kilku dniami po kilku miesięcznym więzieniu w Lipsku, na wolność wypuszczony został, mimo próby nie dozwolono odwiedzić rodziny, ale pod strażą odwieziono go na dworzec kolei żelaznej. Liebknecht mieszka w Borsdorf pod Lipskiem.

— Pastorem protestanckim, objeżdżającym powiaty niemieckie z prelekcjami, w których bez litości szarpia Kościół katolicki, sekundując godnie niektórym mniejszym pisma protestanckie. W pewnym, przeważnie katolickim miasteczku niemieckim wychodzi liberalna „Emscher Ztg.“ pod redakcją jakiegoś Ottona Kemmer. Pan Kemmer przewyższył wszystkich kulturopaukerów i elaboraty ich dotąd znane w artykuliku pod tytułem: „O. K. Hie Kaiser, hie Papst“, przepelnionym zjadliwymi zaczepkami i oszczerstwami bezprzykładnymi. Przyzwolność zakazuje nam drastyczniejsze ustępy powtórzyć. Dostatecznym będzie przytoczyć następującą próbkę:

„Rozumemu i obeznanemu w „księdze historii“ nie może być wątpliwem, że znowu stanęliśmy przed katastrofą historyczną, którą pamięć krwią zapisana będzie w księdze historii. Sprawa może wprawdzie być w bezkrawy sposób załatwiona, ale ze stanowiska historyczno-filozoficznego wychodząc, trudno w to uwierzyć. Ludzie katolickie umysłowo i moralnie już nie żyją, bo inaczej nie byłoby wrócić na stanowisko, które zajmowały pod Grzegorzem VII. i nie mogły się zgodzić na to, żeby Pius IX. 18 lipca 1870 roku zadekretował bezkarnie nieomylną boskość swoją.“

..... Sto milionów rozumnych ludzi wierzy w nowy dogmat a tysiące wykształconych katolików udają przynajmniej że wierzą i cierpliwie pozostają w tej wielkiej oweczarni. I tu mamy się spodziewać zgody na pokojową drogę? Nigdy!... A kiedy zabłyśnie chwila stanowcza a wydanem będzie hasło: „Cesarz albo Papież?“ Komuż wybór jeszcze będzie wątpliwy? Wtenczas niechże każdy z czoła waszego wyczyta hasło: „Cesarz i państwo! Śmierć — ultramontanizmowi.“

W tym duchu redagowane pismo jest obecnie fortyfikowanym organem władz rządowych, które redakcja „Emscher Ztg.“ moralnie i materialnie przez inseraty itd. wspierają.

— „Anzeiger für die kath. Geistlichkeit Deutschlands“, wychodzący w Frankfurcie nad Menem, taką podaje myśl pod rozważę czytelników. W obecnym czasie, kiedy brak duchownych coraz dotkliwiej uczuć się daje, potrzeba koniecznie starać się o to, żeby młodzież, kończąca studia gimnazjalne, licząc się garna do stanu duchownego. Jest bezwątpienia, tak pisze wspomniany dziennik, dużo takich, co ukończywszy szkoły elementarne, gdzie zdolnościami umysłowymi i uczciwością moralną się odznaczali, chętnie poświęciliby się teologicznym naukom, gdyby środki ku temu potrzebne posiadali. Z drugiej strony jest też dużo katolików zamożnych, co własnych nie mając synów, chętnieby poświęcili grosz na wychowanie i wykształcenie młodzieńca zdolnego i uczciwego a poleconego im przez osoby kompetentne. Dla tego należałoby wyszukać pomiędzy jedną a drugą stroną pośrednika, któryby i młodzież zdolną i dobroczynną dla niej wyszukiwał i wzajemnie ich polecał. Mogłby nim być ktokolwiek bądź co zażywa szczególniejszej powagi i poszanu, lub też dziennik jaki katolicki. „Anz. f. d. kat. Geistl. Deut.“ wzywa redakcje pism katolickich, żeby myśl tę w łamach dzienników swoich poruszyły.

TELEGRAMY.

Kair, 26 grudnia. Wczoraj po południu odeczytano dekret wice-króla, składający z godności wojskowych Arabiego i towarzyszy; dziś wsiadł Arabi wraz z resztą skazanych na okręt, który ich zawiezie do Suez a następnie na wyspę Ceylon.

Dublin, 26 grudnia. Dziś wypuszczono na wolność Wilwina Westgate, który sam się zgłosił, iż brał udział w zamordowaniu lorda Cavendisha. Prokurator oświadczył, że Westgate nie mógł być żadną miarą współnikiem zbrodni.

Rzym, 23 grudnia. Rosyjski minister Giers przybył do Palermo.

Paryż, 25 grudnia. Jak donosi dziennik „Justice“, wydalili rząd z miasta trzech socjalistów narodowości polskiej.

Elberfeld, 27 grudnia. Wczoraj wieczorem o godzinie 9 wjechał deutzko-berliński pociąg kursyński na tutejszym dworcu towarowym na pociąg kursyński akwisgrabsko-berliński. Dziewięć osób zostało w części lekko, w części ciężko rannych.

Londyn, 27 grudnia. Hr. Munster udał się w odwiedziny do lorda Derbygo do Knowsley.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 25 grudnia. Jak donoszą z Dublina do agencji „Havas“, postanowił rząd angielski wskutek przedłożenia wice-króla Irlandyi i ze względu na dobroczynny wpływ, jaki Stolica św. wywiera w Irlandyi, przywrócić urzędowe stosunki pomiędzy Anglią a Watykanem.

KRONIKA

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 27 grudnia.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał profesorowi i nauczycielowi wyższemu Behrowi w Królewcu order orła czerwonego czwartej klasy.

* Teatr. Na przedstawienia świąteczne wybrano tylko sztuki polskie. Zaznaczamy to z uznaniem dla dyrekcji.

W ten sposób jedynie teatr nasz odpowie swemu zadaniu, które dyrekcji tém łatwiej spełnić wypadnie, skoro usiłowania w tym rodzaju, ut exemplum docet, obficie przynoszą żniwo. Na przedstawieniach poniedziałkowym i wtorkowym teatr był przepelniony. W niedzielę odegrano dość składnie arcydzieło Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego Krakowiacy i Górale. W poniedziałek powtórzone komedya Świdarskiego Na wsi, nadająca się do przedstawień świątecznych. Liczne zebrana publiczność usłuchała się nalecie. Prosimy tylko, aby artyści nie konywnawali niepotrzebnych wcale a przytem pływających dowcipów. Wczoraj odegrano narodową komedya Mateckiego Grochowy wieniec. Przedstawienie było staranne, z grających odznaczali się pp. Skirmunt, Saganowski, Królikowski, Lesiewicz, Dłuski i Lisiecki, któremu szybkich a znacznych postępuw szczerze wieszujemy. Panie Otrębowa, Królikowska, Cieślińska nareszcie i pani Komorowska rolę swoje oddały dobrze. Polonez w akcie ostatnim, w którym przyjęli udział wszyscy członkowie towarzystwa, wypadł wspaniale. — Dziś w śród Napoleon I w Hiszpanii, obraz dramatyczny z francuskiego. — Jutro Halka, opera Moniuszki.

* Na rzecz czytelników ludowych. Z przeniesienia 349 marek 90 fen. Dziś nadesłał S. W. i S. G. 30 fen, T. 10 fen, B. P. 25 fen, 10 fen. Razem 350 marek 65 fenogów.

* Na ubogich niewidomych w zakładzie dr. Wicherkiwicz. Z przeniesienia 61 marek. Dziś nadesłał ks. dr. Goczkowski z Krakowa 5 m. Razem 67 marek.

* Na odbudowanie kościoła katolickiego w Raszku. Z przeniesienia 109 marek. Dziś otrzymaliśmy od ks. dr. Goczковского z Krakowa 5 m., N. N. z Kościana 1 m. Razem 115 marek.

* Na pogorzalców w Gorazdowie nadesłał dziś ks. W. Mojżkiewicz z Dębna 10 m., z Wrześni z lekcji Wista 4,40 m. Razem 14 marek 40 fen.

* Na weterana, poleconego przez p. Krzyżanowskiego. Z przeniesienia 9 marek. Dziś nadesłał N. N. z Poznania 8 m., B. Leitgeber 6 m. Razem 23 marek.

* Na pomnik Mickiewicza nadesłał W. i S. G. 20 fen, S. G. 50 fen, B. P. 25 fen, T. 10 fen, ks. B. 10 fen. Razem 1 marka 15 fen.

* Pana profesora Marcelo Szułca, wyższego nauczyciela przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny, spotkało w pierwsze święto Bożego Narodzenia wielkie nieszczęście: idąc rychło rano na pasterkę — złamał nogę. Nieszczęśliwy ten wypadek wywołał ogólne współczucie dla szanownego profesora.

* Jutro o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

* Sędzia okręgowy Bittag w Międzybórze przeniesiony został do sądu okręgowego w Pile. Sędzia okręgowy Joeden w Chodzieży otrzymał na własną prośbę dymisyą celem przejścia do administracji podatków bezpośrednich, a sędzia okręgowy Klapper w Wschowie celem przejścia do administracji prowincjonalnej.

* Komisaryczną administracją landratury śremskiej przekazała rejencya tutejszemu asesorowi rejencyjnemu Burchardowi.

* Od kilku tygodni napotykały raz po raz w „Germanii“ korespondencje p. Gutzmera, „proboszcza rządowego w Grodzisku“. P. Gutzmer czy sobie oprzykrzył kolegów swoich wedle ducha, czy z innej nieznanej przyczyny, dość że z pewną ostentacją wypiera się solidarności i węzłów sympatii, któreby go łączyły z p. Rymarowiczem z Chrząpska i dawniejszym swym wikaryuszem a teraźniejszym „proboszczem rządowym“ w Sierakowie, p. Czerwinkim. Natomiast oświadcza się p. Gutzmer z serdecznymi afektami do proboszcza Poznańskiego, jako swego dawniejszego nauczyciela religii. Bardzo to pięknie, że p. Gutzmer, jak sam zapewnia, swego czasu p. Rymarowiczowi, kiedy tenże jeszcze był w Przemęcie wikaryuszem, słowa prawdy wypowiedział i do zgodnego pożycia ze swym proboszczem go napominał, a to ze względu na to, że sam oboisie ks. proboszcza Poznańskiego bardzo szanował, — ale dla czegoż sam zbyt rychło zapominał o naukach i przestrożach, które odebrał z ust „ukochanych“ nauczycieli?

* Pan Ludwik Jakowicki, nauczyciel wyższy przy gimnazjum wejherowskim otrzymał w uznaniu prac i zasług na polu naukowym tytuł profesora.

* Z powodu spisu była jarmark w Mieścieku, wyznaczony w kalendarzu na dzień 9 stycznia, odbędzie się już w dniu 3 stycznia.

* Z powodu spisu była jarmark w Powie-
dziskach z dnia 10 stycznia przeniesiony na dzień 27 stycznia.

* W Berlinie dnia 3go stycznia 1883 r. w lokalu Armin Hallen przy Kommandanten Strasse wieczór o godzinie 9tej, odbędzie się walne zebranie stowarzyszenia „Przytuliska“.

Porządek obrad 1) Sprawozdanie półroczne z kasy i czynności towarzystwa. 2) Obró zarządu. 3) Wolne głosy.

* „Gazeta Narodowa“ zamieszcza w ostatnim numerze korespondencję z Poznania, pełną błędów i niedoręczności. „Ogrodownik“ przedstawiony tam jako opryszek, „Kuryer“ jako czarodziej, który wszystko ciągnie w czarną otchłań klerykalizmu i ultramontanstwa. „Dziennik“ jako chwiejny niedołęga — a „Goniec“ jako Samson, który kraj wyswobodził od tych Filistynów, skoro mu tylko włosy urosną i jego „partya“ wejdzie znow do sejmku. Korespondent zdradza wielką nieznajomość stosunków, Piasta pominął z Wiarusem, dr. Szulcowi zajął zaślubi dyrygowania „Gazety Wielkopolskiej“, a pana dr. Niegolewskiego zrobił aż założycielem „Gonia Wielkop.“ W końcu dowodzi korespondent, że u nas koniecznie potrzeba takiej „Gazety N.“ — bo inaczej mimo „Samsona“ zginie. Możeby się przydało wskrzesić „Sztandar polski“ i „Strażnicę“, dla których u nas przed rokiem werbowano zwolenników.

* Ojciec św. nakazał między ubogich Rzymu rozdać 12,000 franków i zakupić 150 łóżek dla ubogich rodzin.

* Donoszą nam z Eichstaett w Bawarii, że w tamtejszym liceum św. Willibada znajduje się obecnie 163 alumnów z przeszło 10 dycezy. Większość stanowią Niemcy i Szwajcarzy — 2 jest Polaków, i to jeden z dycezy warmińskiej, jeden ze żmudzkiej. Na początku tego półrocza wstąpił do tegoż liceum wnuk p. dr. Windthorsta, asesor sądowy i oficer armii, aby się poświęcić stanowi duchownemu.

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 28 grudnia, ŚŚ. Młodzianków. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13. Zachód o godzinie 3 minut 50.

Długość dnia 7 godzin 37 minut.

Wypadki historyczne. 1587 Koronacja Zygmunta III. — 1806 Bitwa pod Pułtuskim i Gołymimem.

(m) Środa, 23 grudnia. Wczoraj odprowadziła nie zbyt liczna drużyna śp. adwokata i notariusza Ignacego Wierzbowskiego na miejsce wiecznego spoczynku. Poświęcam tu

wspomnienie, nie spotkawszy się z nim w żadnym z dzien-
ników, pocziwemu, zacnemu i prawemu męlowi, który zmarł
niestety w największej nędzy, a pasował się z śmiercią od
dwóch lat, w których Pan Bóg załatwił mu ducha. Brał on
kiedyś żywy udział w pracach społecznych, a wszędzie i
zawsze odznaczał się prawością charakteru i sprawiedliwo-
ścią. Nie małe są jego zasługi około tutejszej Spółki po-
życzkowej z czasów, kiedy się dopiero rozwijała, i niejedną
od niej swego czasu stracił odwrócić. „Fiat justitia“ było
ciągle dewizą jego życia i pracy. Był hojny i szczerobli-
wy, a Pan Bóg niejednemu zapisał mu w księdze żywota,
co zakrył sam ręką staranną w oczach ludzi. Wielu on
czasu swego nakarmił, przydzielił i podziwiał, i za to pe-
wnie Pan Bóg nawiedziwszy go biedą na dni ostatnie,
oszczędził mu przynajmniej świadomości, że cierpi i umiera
opuszczony. Kapłan — przyjaciel z okolicy, zaopatrzył go
na drogę wierności jeszcze za dni jaśniejszych. — S. p.
Wierzbowski praktykował po reorganizacji sądowej głównie
w Pódbiedziach, gdzie jest sąd okręgowy z jednym sędzią,
dokąd jeździł co tydzień. Dzisiaj jeździ tamtąd co tydzień
adwokat Niemiec, który nie umie po polsku, i słyszymy że
okolicą Środy i Pódbiedzi żyłyby sobie adwokata Polaka,
na co zwracamy uwagę naszych prawników.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* Przelad Kościelnego wyszedł numer 26 i zawiera:
Artykuły wstępne: Nauki orientalne i apologetyka katolicka. —

Przygotowanie do pierwszej Spowiedzi św. — *Kwestye teologiczne:*
Sigillum sacramentale. — *Dekret św. Kongregacji Biskupów i*
Zakonników, dotyczący zwolnienia od prywatnego odmawiania ofi-
cium zakonników, którzy tylko vota simplicia złożyli. — *Pismie-*
nictwo kościelne: Przekład polski Historii powszechnej Holzwartha.
— *Tłumaczenie polskie dzieła ks. Biskupa Kettelera o pierwszej*
Komunii świętej. — *Kronika dycezalna i zagraniczna:* Poznań:
† ks. Teofil Zygmanowski. — *Diecezyjne polskie:* Uroczystości św.
z Rosyą. — *Rzym:* Encyklika Ojca św. Leona XIII do Episkopatu
hiszpańskiego. — *Postępowanie* dziatwy u Ojca św. — *inne*
postępowanie — z Kongr. św. Obrzędów i Odpustów — wiadomości
potoczne. — *Portugalia:* Zatręgi rządu z Kościołem. — *Ogłosze-*
nia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 26 grudnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Torzewski i Lebelt
z Królestwa Polskiego, Duetsche z Rameczyna, Gąsio-
rowski z Bydgoszczy, Adamski z Krakowa, Tarnowski
z Wągrowca, Brunk z Czarnkowa, Kosmally z Garbów,
Gappe z Koronowa, Schlaeger z Wrocławia, dr. Koral-
kiewicz z synem z Rosji.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 27 grudnia 1882

Zyto. Wypowiedziano —, ctr. cena wypowiedziana —,
grudzień —, kwiecień-maj —.

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10,000%. Tralles. Wy-
powiedziano 5,000, litrów, cena wypowiedziana 49,40 marek.
grudzień 49,40, styczeń 49,50, luty 50,10, marzec 50,70, kwie-
cień 51,70, w miejscu bez beczki 49,70.

Ceny targowe w Poznaniu		TOWAR			
dnia 27 grudnia 1882.		piękny	średni	połedni	
Pazienica	100 kilogr.	17 60	15 —	14 20	11 80
Zyto		12 50	12 10	11 80	10 50
Jęczmień		14 70	12 —	11 30	9 80
Owies		13 20	11 80	10 80	10 —
Groch wrzący		—	—	—	—
Groch na parze		—	—	—	—
Kartofle		4 40	4 —	3 20	—
Zubin złoty		—	—	—	—
Zubin niebieski		—	—	—	—
Rzepak zimowy		—	—	—	—
Rzepak zimowy		—	—	—	—
Wyka		—	—	—	—

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 27 grudnia
4% listy zastawne poznańskie 100,10. 4% listy rentowe poz.
100,10. 5% powiatowe obligacje 104,—. 4 1/2% powiatowe
obligacje —. 3 1/2% śląskie listy zastawne —. 4% gór-
nośląskie listy rent. 100,20. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rol-
niczy) 77,50. Pozn. akcyjne stowarzyszenie sprytowe 71,—. Po-
znański bank prowincjonalny 120,50. 4% pożyczka państwowa
100,30. 4 1/2% pruska pożyczka ukonolid. 103,30. 3 1/2% oblig.
dług państw. 98,50. Kluczborsko-pozn. 20,—. Kluczborsko-pozn.
p. z. 5% akc. zakł. 87,50. Starogardzko-pozn. k. z. 102,10.
Austr. noty bankowe 170,50. Polskie listy lik. 53,50. Rosyjs-
kie noty bankowe 199,50 marek.

Telegram giełdowy

Berlin, 27 grudnia 1882.

Kursa końcowe 23 grudnia.

Poznań, 27 grudnia 1882.		Kapitały.	
grudzień	178,—	Galic. akc. k.	126,60
kwiecień-maj	178,50	Pr. consol. 4%.	100,60
Zyto potw.	188,25	Pozn. listy z.	100,20
grudzień	188,50	Pozn. listy rent	100,10
kwiecień-maj	187,—	Austr. banknoty	170,80
grudzień	65,—	Austr. renta złota	81,—
kwiecień-maj	65,—	Austr. losy 1860	119,40
Okowita słabo	51,20	Włochy	88,25
grudzień	52,—	Rumuny	102,—
kwiecień-maj	52,—	Ros. banknoty	199,40
grudzień	53,60	Ros.-ang. pożyczki	82,90
kwiecień-maj	53,60	Pol. 5% list. zast.	60,75
lipiec-sierp.	55,20	Pol. lik. l. zast.	53,60
Owies	122,—	Kredyty	487,50
grudzień	122,—	Kolej pańs'wowa	584,—
Wypow.-zyta wsp.	1850	Lombardy	237,50
Wypow.-okow. kw.	130,000	Uspob. stałe	—
Szczecin, dnia 27 grudnia 1882		(Kursa końc.)	
Pazienica stała.	180,—	Olej rzep. niezm.	64,—
kwiecień-maj	180,—	kwiecień-maj	65,—
grudzień	181,50	wrzes.-paźdz.	60,50
kwiecień-maj	181,50	Okowita słabo	50,50
Zyto stałe.	136,—	w miejscu	51,—
grudzień	134,—	grudzień	51,—
kwiecień-maj	134,—	kwiecień-maj	53,20
grudzień	134,50	czerw.-lip.	54,60
kwiecień-maj	—	Petroleum	8,40
Rzepak	—	w miejscu	—
kwiecień-maj	—		—

Nakładem Księgarni katolickiej Dr. Władysława Mi-
kowskiego w Krakowie wyszedł świeżo

Kalendarz katolicki krakowski

na rok Pański 1883 (z opłatkiem)

z dodatkiem bezpłatnym ozdobnego kalendarza biórko-
wego.

Bardzo obficie i starannie zredagowana treść, śliczne obrazki, a mię-
dzy innymi **Kolorowana** rycina, św. Antoniego Padewskiego przedsta-
wiającego, zalecająco to wydawnictwo ulubione i zalecone przez Przewielbne
Duchowieństwo rodzinom chrześcijańskim.

Cena egz. 1 markę.

Na przesyłkę 1go egz. dołączyć należy 40 fenigów, na przesyłkę
2 lub 3 egz. 50 fenigów. Należność najlepiej przelać w liście, w zna-
czkach pocztowych pruskich. Także księgarnia rozsyła darmo: najnowszy
swoje katalog, dołączony także do Kalendarza katolickiego.

Najlepsza angielska wełna do pończoch, funt po 2 Mr.
80 fen. nabyć można li tylko w **Bazarze wyprzedaży**
przy Ryńku nr. 67 i wyłącznie tam tylko po jak naj-
tańszych, ściśle rzetelnych i stałych cenach: wełniane szkar-
petki od 25 fen. począwszy, wełniane pończochy od 20 fen.,
ubioru dla dzieci, wełniane koszule, spodnie, spódnice dam-
skie i dziecięce, chustki do okrycia, następnie hafty i chusty
haft., kołnierzyki męskie i damskie, mankiety, krawaty, kra-
waty waz., cache-nez, gorsety, rękawiczki podsyte, glanso-
wane i jedwabne, fartuszy, szerokie wstążki atlasowe metr
po 20 fen., atlasy czarne i kolorowe, woale metr po 38 fen.
biżuterie eleganckie i najnowe, wszelkiego rodzaju t-wary
białe, krótkie i galanterie, najnowsze dziś tak ulubione
złotem haftowane dechki od 40 fen. **Zwraca się szcze-
gólną uwagę na firmę i nr. 67 Stary Rynek.**

Rynek 67. M. E. BAB. Rynek 67. (2277)
Sprzedającym z drugiej ręki znaczny rabat.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Bernh. Mendelssohn w Poznaniu, Wilhelmowski plac Nr. 4,
import prawdziwych cygar hawańskich, poleca swój skład prawdzi-
wych **importowanych cygar** zboru 1881 r. Beck'a & Co. Henryka Clay,
Upmann'a, Manuela Garcia, itp. itp. w pierwszorzędny towarze po-
czaszcy od 180 do 4000 mrk. za tysiąc w pudełkach po 100,50 i 25 sztuk.
Hawańskie wybielki w oryg. opakowaniu po 1000, 500 i 320 szt. w cenie
po 40, 50, 60, 70, 80, 90 i 100 mrk. za tysiąc. **Holenderskie cy-
gara prasowane** doskonale w zapachu i smaku, w pudełkach oryginal-
nych od 250 sztuk poczaszcy 80 marek za tysiąc sztuk. **Hamburskie**
i bremeńskie cygara w doskonałych gatunkach tylko z dobrego i czy-
stego tytoniu zagranicznego, o wyrobie od 25 mrk. do 200 za tysiąc w opa-
kowaniu po 100 i 50 mrk. Próby wszystkich wspomnianych gatunków są
na życzenie do dyspozycji. (2238)

Bernh. Mendelssohn, handel cygar importowanych. Poznań, Wil-
helmowski plac 4.

Suknie balowe,

wieczorkowe, kostiumy maskowe, kostiumy skromne i eleganckie
wykonuje pracownia sukien damskich. (2442)

A. Dobiejewska
Wrocławska ulica nr. 9.

Koszule. Pod gwarancją dobrego **Koszule.**
leżenia.

M. Mniszewski.

Skład płótna i fabryka bielizny.

Poznań Wodna ul. nr. 2.

Ceny niższe z powodu bardzo korzystnego zakupu
6 koszul nocnych w dobrym gatunku za m. 10,00
6 koszul nocnych z angielskiego cretonu za m. 15,00
6 koszul dziennych z cienkimi płóciennymi przedkami
6 kołnierzyków cienkich płóciennych
2 krawaty jedwabne razem tylko m. 25,00
6 koszul dziennych z najlepszego angielskiego cretonu z cie-
niutkami płóciennymi gorsami
12 kołnierzyków cienkich czysto płóciennych, (1015)
6 p. mank et
2 krawaty jedwabne razem tylko m. 40,00
6 koszul czysto płóciennych z praw. płótna bilfeldzkiego za m. 30,00
Skarpetki francuskie niciane po 9,00 i 12,00 m. tuzin.

Skład i pracownia futer

przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 25,

przedtem W. Rycerska ul. nr. 5,

poleca Szanownej Publiczności magazyn najobficiej zaopatrzony
w gotowe futra damskie i męskie, oraz garnitury wszelkiego ga-
tunku, jakie tylko zakres tego handlu wchodzić mogą. Zakupi-
łem mianowicie piękna partję bardzo młodych niedźwiadków,
syberyjskich i amerykańskich soboli i kamczadalskich bo-
brów, dalej i wszelkie inne towary w zakres tego handlu wcho-
dzące, co mi daje możność służyć Szanownej Publiczności po
przystępnych cenach. (1644)

Wszelkie zamówienia z prowincji za nadesłaniem dokła-
dnej miary wykonuje i odług najnowszej mody, z pospiechem,
akuratnością i sumiennością reżąc przytem każdemu z kupu-
jących za dobroć, trwałość i prawdziwość towaru.

Franciszek Zbirański.

We wszystkich księgarniach jest do
nabywania i poleca się:

OGRODNICTWO POKOJOWE czyli
Przewodnik dla hodujących kwiaty
w mieszkaniu 2 mrk., w ozdobnej
oprawie 3 mrk.

PASYANSE czyli zabawy w karty,
tak dla pojedynczych osób, jak
i dla towarzystwa, z rycinami 2
m. 40 fen., w ozdobnej opr. 4 m.

W CO SIĘ BAWIĆ BĘDZIEMY? Zbiór
gry, zabaw i rozrywek, szczegó-
lnie dla młodzieży 1 m. 20 fen.

Zamówienia wprost u mnie, jako
u wydawcy za przekazem pocztow-
wym wysyłam franko. (2199)

Juliusz Wildt
księgarz w Krakowie.

Osiedliłem się w
Poznaniu. (2140)

Max Kronthal

lekarz-dendysta.

Berlińska ul. nr. 3,
I piętro.

!!! Przeciwno siwiznie !!!
A. Kwiatkowski

mleko orzechowe
pod gwarancją

nadaje siwym włosom ich pierwotny
kolor, jest to jeden z najlepszych pre-
paratów, który dotychczas używano.
włos nie rudnieje jak po wszystkich
innych farbujących wodach po któ-
rych natychmiast się poznaje, że włos
jest farbowany. Cena but. 1,50 m.
Zamówienia pocztowe uskutecznią się
odwrotnie. (2415)

A. Kwiatkowski,
Coiffeur, Poznań, Hôtel du Nord.
Od 1 stycznia r. p. przenoszę in-
teres mój na ulicę Wilhelmowską 16.

Krzyże, kraty,

nagrobki
z piaskowca, marmuru
i metalu i (1940)

figury Chrystusa i
Madony

aż do wielkości naturalnej,
dobrze odrobione i pięknie
udek., lichterze ołtarzowe
i krucyfiksy poleca tanio

E. KLUG,
Poznań, Wrocławska ul. 38.
Dwie bardzo pięknie
odrobione Syktyńskie
Madona 4' 2" polecam
przedewszystkiem.

Szanownym obywatelom ziemskim
gospodarzom jako i członkom kółek
rolniczych polecam (2270)

wialnia

własnego pomysłu, którą przez zmia-
nę przyrządu zmienić można na
młynek. Działanie od 25 do 30 szefl.
na godzinę. Cena przystępna.

Franciszek Bocian
Zbąszyń (Bentschen)

Folwark Górna Wilda 26
dostarcza w dom 2 razy dziennie

świeże mleko.

Blizsze szczegóły tamże ustnie albo li-
stownie. Na żądanie próby. (2441)

Czarne i kolorowe czysto wełniane kaźmiry
tylko w najlepszych gatunkach po nadzwyczaj ni-
żkich cenach. (1773)

Materje wełniane w wszelkich nowych wyrobach
od najniższych cen począwszy.

Czarne i kolorowe materje jedwabne z naj-
renomowańszych fabryk francuzkich.

Aksamity tyńskie czarne jako i we wszystkich ko-
lorach modnych, gładkie i w desenie.

Chustki jedwabne damskie i męskie, **bie-
liżnę męską,** krawaty, parasole i t. d. poleca

J. & T. Kamiński,

Stary Rynek nr. 76.

Kościół, wieże, groby rodzinne w romań-
skim, gotyckim jako też w każdym innym stylu,
pałace, gorzelnie, domy mieszkalne najnowsze
i najpraktyczniejsze, stodoły angielskie, mosty
i w ogóle wszelkie projekta i budowle wyko-
nuje trwale, sumiennie i gustownie

Franciszek Müller,

budowniczy w Koźminie.

J. HORACZEK

stroiciel fortepianów (2030)

kupuje i sprzedaje stare i nowe fortepiany.

Magazyn fortepianów

Poznań, Piekary 5, w podwórzu parter.

Skład

porcelany, szkła i fajansów

B. Szulezewskiego

narożnik Starego Rynku i ulicy Jezuickiej

lampy stołowe i wiszące

z najrenomowańszych fabryk, jako też tace mosiężne, drewniane,
japońskie i blaszane, wyroby z majoliki i kwiaty paryżkie

Prawdziwe

genewskie zegarki!!!

z fabryki (2043)

Patek, Philippe & Co. w Genewie

oraz wielki wybór zegarków z innych słynnych fabryk
szwajcarskich poleca

W. Szulec, zegarmistrz

Poznań, Bazar.

Wszelkie reperacje zegarków uskuteczniają się su-
miennie i pod zaręczeniem.

BAL

w Chojnicach

odbędzie się we wtorek 9-go stycznia 1883

na sali Hotelu Angielskiego, na który uprzej-
mie zapraszają (2405)

Gospodarze:

H. Donimirski W. Komierowski

Zajezerze. Komierowo.

M. Sikorski W. Sztrel

W. Chelmy. Czarnice.

W. Wolszlegier

Szenfeld.

Dochód z balu przeznacza się na teatr
poznanski.

Nowy Rok.

Z powodu zbliżającego się Nowego Roku polecam pod
gwarancją mój wielki skład prawdziwych wiedeńskich cy-
garnek z morskiej pianki, cybuchów i fajek pod gwar-
ancją jako najlepszy, pierwszorzędny towar, bardzo stosowny na po-
darki noworoczne. (2339)

Również polecam mój skład bursztynowych cygarnek
do cygar i papierosów, oraz wszelkich przyborów do palenia.
Imp. prawdziw. cygar hawań-
skich. **Bernh. Mendelssohn,**
4. Wilhelm. pl. 4.

U stroiciela fortepianów

J. HORACZKA

można za gotówkę z 16% rabatu kupić przepyszne nowe fortepia-
ny, które na wystawie powszechnej premiowane zostały. (2013)

Magazyn fortepianów

Poznań, Piekary nr. 5 w podwórzu parter.

Skład

materji jedwabnych

K. Liszkowskiego

w Poznaniu

poleca różnokolorowe **Adamaszki, Aksamity, Materje jedwa-
bne** na chorągwie, baldachiny, Materje i lamy złotem i
srebrem przerabiane, również pojedyncze części do ornatów
i kap, jako to

krzyże, słupy, szkaplerze,

szczerzłote galony i frendzle a mianowicie:

gotowe ornaty, gotowe kapy, gotowe dalmatyki, bursy ze
stałami, zasłony przed Sanctissimum, tuwałnie, birety aksa-
mitne, kobierce kościelne każdej wielkości, w ogólności wszel-
kie rekwizyta kościelne po cenach umiarkowanych i stałych.

CYGARA!

Prawdziwe holenderskie cy-
gara w cenie 50—80 mrk. za
tysiąc poleca (2098)

J. Zydorowicz,

Poznań, ulica Nowa nr. 5
(obok Bazaru).

Wrocław.

Hôtel de Rome

w środku miasta
zupełnie odnowiony i nowo urzą-
dzony, wszystkie pokoje na I i II
piętrze, z widokiem na ulicę weśolo
od 1,50 mrk. aż do 3,00 mrk. Do-
bra restauracja. Najczelniejsza
usługa. Usługa polska. (1299)

Karol Oczipka.

Do Królestwa Polskiego po-
szukuje się (2440)

ogrodnika

biegłego, skromnego, trzeźwego
zaraz lub od 1 kwietnia r. p.
Listowne zgłoszenia z dołącze-
niem świadectw. Adresować sub.
lit. M. G. Cz. Chodzież (Kol-
mar i. P.) postlagernd.

Poszukuję (2439)

osoby zaufania

zdolnej do prowadzenia ksiąg
i zawiadywania fabryką.

J. W. Radziejewski